

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia, 9 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział IV Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Hanna Bartkowiak

SSO Dariusz Śliwiński

SSO Leszek Matuszewski (spr.)

Protokolant prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu M. N.

rozpoznawał sprawę **W. K. (1)**

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 13.10.2015 r., sygn. akt III K 666/14

1. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

D. Ś. H. L. M.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 13 października 2015 r., sygn. akt III K 666/14 uniewinnił oskarżonego **W. K. (2)** od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

W ostatnim punkcie wyroku., na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się **prokurator**, zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonego. Skarżący zarzucił orzeczeniu błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę polegający na błędnej ocenie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza prowadzący do uznania, iż W. K. (2) nie dopuścił się przestępstwa z art. 286 § 1 k.k., podczas gdy analiza akt sprawy prowadzi do wniosku przeciwnego.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja prokuratora nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesiony w złożonej apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest oczywiście nietrafny. Sąd Okręgowy przypomina, że błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może być on wynikiem nieznamomości określonych dowodów

albo nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może natomiast sprowadzać się do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego przez skarżącego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd Rejonowy. Zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów, Sąd orzekający rozstrzygając o winie bądź niewinności oskarżonego kieruje się własnym wewnętrznym przekonaniem, nie skrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi. Przekonanie to tak długo pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., dopóki nie zostanie wykazane, iż Sąd I instancji oparł swe przekonanie o winie albo niewinności oskarżonego bądź na okolicznościach nie ujawnionych w toku postępowania sądowego, bądź też ujawnionych w toku przewodu sądowego, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy i doświadczeniem życiowym.

Oskarżyciel publiczny nie zgadzając się z ustaleniami Sądu Rejonowego, nie wykazał w sposób przekonujący, poza odmienną i co istotne- jednostronną interpretacją zgromadzonego materiału dowodowego, na jakiej podstawie ustalenia Sądu Rejonowego uważać należy za niesłuszne. Wywody zawarte w złożonej apelacji mają charakter ewidentnie polemiczny, stojąc w rażącej opozycji do starannie umotywowanego stanowiska organu orzekającego i jako takie nie mogły zyskać aprobaty Sądu odwoławczego. Organ orzekający dokonał oceny ujawnionych dowodów zgodnie z kryteriami z art. 7 k.p.k. i prawidłowo uwolnił podsądnego od winy. Sąd Okręgowy w pełni podziela bardzo staranną i szczegółową ocenę dowodów przedstawioną na stronach 5-9 pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Wywody prokuratora nie podważają przyjętego tam stanowiska.

Sąd Rejonowy ma rację, wskazując, że w niniejszej sprawie wyłoniły się nierozstrzygalne wątpliwości, co do sprawstwa oskarżonego. Co istotne, pojawiły się one, mimo wyczerpania w toku przewodu sądowego wszelkich dostępnych źródeł dowodowych.

Należy podkreślić, że zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione (...). Obowiązek udowodnienia odnosić jednak należy tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 k.p.k.). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano mu udowodnić sprawstwa i winy (zob. postanowienie SN z 18 grudnia 2008 r., V KK 267/08, Biul. PK 2009, nr 2, poz. 66; tak też: wyrok SN z 28 marca 2008 r., III KK 484/07, LEX nr 370249; podobnie: wyrok SN z 21 listopada 2007 r., V KK 186/07, OSNK 2007, nr 1, poz. 2669). Każda okoliczność, która podważa wiarygodność dowodów obciążających oskarżonego, jeżeli nie zostanie usunięta, musi być interpretowana na jego korzyść. W niniejszej sprawie, mamy do czynienia z taką właśnie sytuacją dowodową.

Sąd Rejonowy ma rację, że występują zasadnicze wątpliwości, czy podsądny działał z zamiarem wyłudzenia mienia na szkodę Banku (...) S.A. Oddział we W. (zwanego dalej: Bankiem), czy też niekorzystne konsekwencje umów, których stroną był oskarżony, są rezultatem ryzyka gospodarczego świadomie podjętego przez bank. Nie ujawniono w toku wyczerpującego postępowania karnego dowodów, które jednoznacznie wskazywałyby na oszukańczy zamiar żywiony przez oskarżonego w trakcie zawierania transakcji z Bankiem.

Przeciwko rozumowaniu prokuratora przemawia to , że oskarżony piastował funkcję prezesa zarządu w spółce, która zatrudniała kilkaset osób. Oskarżony w swoich wyjaśnieniach podkreślił, że podpisał umowy z Bankiem (...), opierając się na informacjach przekazanych mu przez prawników i dodał, że nie zajmował ich przygotowywaniem (k.738-739). W tak dużych przedsięwzięciach gospodarczych jakim była spółka (...) (zwana dalej spółka (...)), zadania są z reguły rozdzielone pomiędzy wyspecjalizowanych pracowników. Prezes zarządu spółki podpisując umowy przedkładane mu przez innych pracowników nie musiał mieć świadomości, co do szczegółów transakcji i aktualnego statusu pojazdu.

Mógł on działać w zaufaniu do pracowników, którzy przygotowali umowy z Bankiem do podpisu. Tego rodzaju zachowanie można określić co najwyżej jako niedbalstwo, a nie działanie podstępne.

Dokładne ustalenie okoliczności podpisania umów po prawie 15 latach od ich zawarcia jawi się jako niemożliwe. W toku wyczerpującego postępowania, świadkowie nie potrafili w sposób dokładny zrelacjonować powyższych okoliczności. Nie można zatem odpowiedzialnie twierdzić, że oskarżony miał pełne rozeznanie, co do statusu pojazdu w momencie podpisywania umowy i wprowadził w błąd bank doprowadzając do niekorzystnego rozporządzenia mianiem.

Sąd Rejonowy ma rację, że w realiach przedmiotowej sprawy bank zawarł świadomie umowę obciążoną od samego początku istotnym ryzykiem i miał świadomość tego ryzyka.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przedstawił szczegóły poszczególnych transakcji w których brał udział Bank (...) SA dotyczących tego samochodu. Biorąc pod uwagę realia przedmiotowej sprawy, słusznie przyjęto, że przy transakcji z dnia 5.04.2001r na podstawie której Bank ten nabył ten samochód, jak i podczas transakcji z dnia 30.04.2001r zbywając ten samochód, żaden pracownik banku nie widział tego samochodu. Co więcej w dniach od 5.04.2001r do 30.04.2001r bank ten fizycznie nie władał tym samochodem, gdyż cały czas był on w posiadaniu spółki (...) w N.

Trudno również racjonalnie twierdzić, że Bank ten nie miał świadomości odnośnie sytuacji finansowej spółki (...). Co istotne, jak już podkreślono powyżej obrót tym pojazdem miał w istocie charakter „wirtualny”. Sąd I instancji słusznie podkreślił, że Bank w istocie nie był zainteresowany zakupionym przez siebie pojazdem. Nabył pojazd od Spółki (...) nie widząc w ogóle pojazdu.

Wbrew temu, co sugeruje skarżący, nie ma dowodów na to, że bank został wprowadzony w błąd, co do posiadania pojazdu przez nabywcę tj. spółkę (...). Z protokołu zdawczo-odbiorczego podpisanego przez upoważnionych pracowników banku (...) wynika, że pojazd został przekazany nabywcy tj. spółce oskarżonego, mimo że faktycznie znajdował się w posiadaniu spółki (...) N.. Organ orzekający w sprawie ma rację, że zbywca pojazdu, tj. Bank w istocie go nie posiadał

Nie zachodziła konieczność uzupełnienia przewodu sądowego poprzez odebranie relacji procesowych od B. O. i Ł. K., podpisujących w imieniu banku protokół przekazania samochodu spółce (...). To, że jako osoby upoważnione potwierdzili przekazanie samochodu przez bank wynika z dokumentacji (k.91), a także relacji procesowych J. B. (k.85-87). Na marginesie, prokurator jako profesjonalny podmiot mógł odebrać oświadczenia dowodowe od wyżej wymienionych osób w toku śledztwa Na obecnym etapie odbieranie zeznań od tych świadków odnośnie szczegółów zdarzenia z 2002 roku będącego elementem wykonywanych przez nich rutynowych obowiązków jest zupełnie bezcelowe.

To, że pracownicy Banku mogli przyjechać na ustalone miejsce, gdzie samochód został „podstawiony”, jako należący do spółki (...) jawi się jako czysto hipotetyczne. Ustalenie dokładnego przebiegu tej czynności sprzed 15 lat jest na obecnym etapie niemożliwe. Co więcej, protokół zdawczo-odbiorczy poświadczał przecież niezgodnie z prawdą , że to bank przekazał samochód spółce (...) w dniu 30 kwietnia 2001 roku (k.98). Nie ma zatem racjonalnych podstaw, aby przyjąć, że przedstawiciele spółki (...) podejmowali podstępne zabiegi w celu wprowadzenia w błąd przedstawicieli banku, co do tego gdzie znajduje się pojazd. Podpisanie protokołu zbiorczo-oddawczego po „podstawieniu” samochodu przez pracowników spółki oskarżonego również poświadczałoby nieprawdę przez pracowników banku i wskazywało na ich świadomość, co do rzeczywistego statusu pojazdu. Wywody prokuratora są zatem bezzasadne.

Prokurator nie ma racji wskazując, że oskarżony wprowadził pokrzywdzonego w błąd, co obciążeń majątkowych pojazdu poprzez wniesienia go jako aportu. Sąd Rejonowy ma rację, że przedmiot był w istocie wolny od obciążeń z uwagi na to, że wniesienie go aportem przez podmiot nieupoważniony było bezskuteczne i nie mogło rodzić żadnych niekorzystnych konsekwencji dla pokrzywdzonego. Właścicielem pojazdu mimo wniesienia go jako aportu,

pozostawała spółka (...) i mogła skutecznie przenieść jego własność na inne podmioty. Wbrew temu, co sugeruje prokurator, bezskuteczność tej czynności była oczywista już momencie jej podjęcia. Jest wysoce prawdopodobne, że wiedzieli o tym pracownicy z działu (...) spółki (...) odpowiedzialni za wynegocjowanie treści umowy z bankiem. Rozumowanie prokuratora jest błędne także z innego powodu. Bank występował w transakcji ze spółką oskarżonego jako zbywca pojazdu. Na nim spoczywał obowiązek dbałości o to, aby sprzedawany pojazd nie był obciążony wadami prawnymi, również tym, czy pojazd nie jest obciążony prawami innych podmiotów.

Z tych wszystkich powodów, zaskarżony wyrok jawi się jako prawidłowy i został utrzymany w mocy przez Sąd II instancji.

Na podstawie art. 627 k.p.k., art. 636 k.p.k. kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy

1. Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok
2. Kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa

SSO Dariusz Śliwiński SSO Hanna Bartkowiak SSO Leszek Matuszewski